

[chirurga szczękowym](#)

## Wspomnienie o śp.Wandzie Ołtarzewskiej-Myszkorowskiej, chirurga szczękowym

W dniu 27 października 2019 roku minęła pierwsza rocznica śmierci Wandy Myszkorowskiej, chirurga szczękowego, nauczyciela akademickiego i wychowawcy wielu pokoleń studentów i lekarzy.

Urodziła się 5 listopada 1924 roku w Warszawie, w rodzinie o głębokich patriotycznych tradycjach. Uczęszczała do Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi, gdzie dużą rolę wychowawczą odgrywało harcerstwo. W szkole działała 14 Warszawska Żeńska Drużyna Harcerska „Błękitna”. Jej drużynową była Hanna Zawadzka, siostra Tadeusza Zawadzkiego „Zośki. Tu również, w 1937 roku powstała 14-ta Warszawska Żeńska Drużyna Harcerska „Biała”, w której Wanda należała do zastępu „Kosodrzewina” .

Po wybuchu wojny brała udział w konspiracji antyniemieckiej jako harcerka Szarych Szeregów. Wykonywała zadania w ramach harcerskiej służby pomocniczej. Uczestniczyła w małym sabotażu. Od września 1942 roku była łączniczką-sanitariuszką w Grupach Szturmowych Szarych Szeregów. Uczestniczyła w szkoleniach z zakresu łączności i sanitariatu. Brała udział w ćwiczeniach terenowych, dostawie broni, głównie Batalionowi „Zośka”, a także w pracach wywiadowczych i kolportażowych.

Jednocześnie kontynuowała naukę na tajnych kompletach organizowanych przez Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi. W roku 1943 uzyskała świadectwo dojrzałości i rozpoczęła studia medyczne na tajnych kompletach działającego w Warszawie Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Studia zostały przerwane w roku 1944. Pierwszego sierpnia wybuchło Powstanie Warszawskie.

W czasie Powstania Wanda była żołnierzem Armii Krajowej. Należała do plutonu łączności Zgrupowania „Zaremba-Piorun”. Pełniła funkcję telefonistki-łączniczki w Składnicy Meldunkowej K-2. W ramach tej funkcji, poza obsługą centrali telefonicznej, wielokrotnie pod ostrzałem przenosiła meldunki do Składnicy Meldunkowej K1 i „S”, a także do innych punktów. Po upadku Powstania znalazła się w obozie przejściowym w Pruszkowie. Została umieszczona w pociągu jadącym do Niemiec. W Koluszkach zdołała uciec z transportu. Dotarła do Rawy Mazowieckiej, gdzie prowadziła tajne nauczanie dzieci z zakresu szkoły powszechnej. W lutym 1945 roku wróciła do Warszawy, ale jej rodzinne mieszkanie zostało zniszczone, a dom zburzony.

W marcu 1945 roku zamieszkała w Łodzi. Po utworzeniu Uniwersytetu w Łodzi

kontynuowała studia na Wydziale Przyrodniczo-Matematycznym, a później na drugim roku Wydziału Stomatologicznego. W 1949 roku otrzymała dyplom lekarza dentysty i rozpoczęła pracę w Klinice Chirurgii Szcękowej, najpierw jako stażysta, a potem jako lekarz kliniczny. Była asystentką Profesora Alfreda Meissnera, który bardzo cenił jej umiejętności i rzetelność, powierzając jej wykonywanie trudnych zabiegów.

Od roku 1950 prowadziła ćwiczenia ze studentami czwartego i piątego roku Akademii Medycznej w Łodzi. Możliwość dzielenia się swoją wiedzą i umiejętnościami sprawiała jej wielką radość. Miała naturalny dar przekazywania wiedzy. Była wymagająca, jednak studenci doskonale wiedzieli jak wiele mogą się od niej nauczyć. Mieli dla niej wielki respekt i darzyli ją sympatią. Udzielała im wskazówek, którymi kierowali się w swoim życiu zawodowym. Lubiła rozmawiać z nimi również na tematy pozalekcyjne. Często przychodzili do niej po radę także w sprawach osobistych. Wielu z nich wspomina Doktor Myszkorowską jako ciepłą osobę, która potrafiła zrozumieć życiowe problemy swoich uczniów.

Pani Profesor Julia Kruk-Jeromin tak wspomina swoje pierwsze kroki w zawodzie: „Po otrzymaniu dyplomu AM w Łodzi, w roku 1965, rozpoczęłam pracę w Klinice Chirurgii Szcękowo-Twarzowej. Kierownik Kliniki skierował mnie do pracy w Poradni chirurgii stomatologicznej dla dzieci. Studenci byli w moim wieku lub starsi, a mali pacjenci bali się mnie tak jak ja ich. Na szczęście szefowa poradni – Dr Myszkorowska rozwinęła nade mną opiekuńcze skrzydła – uczyła, pomagała, wspierała. Pracowałam z panią Wandą tylko jeden rok, ale w zawodzie był on dla mnie pierwszym i najtrudniejszym. Nigdy nie zapomnę Jej profesjonalizmu, dobroci i pogody ducha.”

Oprócz zajęć dydaktycznych ze studentami, Doktor Myszkorowska prowadziła badania naukowe, a także uczyła młodych stomatologów na kursach doskonalących. Przez siedem lat od roku 1962 była kierownikiem Ambulatorium Chirurgii Szcękowej. Przeprowadzała trudne zabiegi chirurgiczne. Blisko współpracowała z Zakładem Ortodoncji. „Lubiłam z nią pracować. Była rzetelna, zawsze chętna do współpracy. Można było na niej polegać.” wspomina Pani Profesor Natalia Wojtowicz.

Dla Doktor Wandy Myszkorowskiej najważniejszym elementem działalności zawodowej było leczenie pacjentów. W roku 1957 rozpoczęła pracę w Spółdzielni Lekarzy Specjalistów, gdzie w pełni realizowała swoje powołanie jako lekarz. W 1977 została konsultantem w zakresie chirurgii szczękowej w Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej. Znowu miała okazję kształcenia kadr lekarskich. Pod jej kierunkiem wielu młodych lekarzy uzyskiwało kolejne stopnie specjalizacji. „Praca pod kierunkiem Pani Doktor była dla mnie, bardzo młodego wtedy lekarza, bardzo ważna. Było to zetknięcie się z prawdziwą chirurgią. Wielokrotnie w trudnych sytuacjach pytałem się jej

co i jak zrobić. Nieraz grunt się palił pod nogami, ale zawsze Pani Doktor była gotowa pomóc. Bardzo dużo korzystałem z jej wiedzy. Zapamiętałem ją jako nauczyciela mądrego, życzliwego i ciepłego oraz doskonałego fachowca. Zapamiętałem ją jako mądrego, życzliwego i ciepłego nauczyciela oraz doskonałego fachowca. Niedługo przed odejściem Pani Doktor na emeryturę dyrekcja uczyniła mnie jej przełożonym. Była to dla mnie sytuacja kuriozalna i bardzo krępująca. Na szczęście dla Pani Doktor nie był to problem. Podeszła do zagadnienia z właściwym sobie znakomitym poczuciem humoru.” wspomina Doktor Bogdan Paszkowski.

Doktor Wanda Myszkorowska miała w sobie wewnętrzną potrzebę niesienia pomocy, nie tylko na polu medycyny. Była osobą niezwykle ciepłą, obdarzoną empatią w stosunku do ludzi. Wizyty w jej gabinecie nie były standardowe. Pacjenci mieli do Pani Doktor olbrzymie zaufanie. Cenili jej fachowość. Podejmowała się leczenia pacjentów z najtrudniejszymi przypadkami. „Takich chwytów się nie spotyka” można było usłyszeć w rozmowach osób czekających na wizytę. Dzięki niej potrafili przełamać w sobie naturalny strach przed wizytą u stomatologa.

Wanda Myszkorowska była człowiekiem pogodnym, wesołym i bardzo towarzyskim. Potrafiła rozbawić i wytworzyć w towarzystwie wspaniałą atmosferę. Interesowała się wieloma dziedzinami: sztuką, muzyką i teatrem, a zwłaszcza literaturą. Doskonale знаła historię Polski. Imponująca była jej znajomość literatury. Miała znakomitą pamięć. Potrafiła recytować bardzo duże fragmenty utworów literackich w języku polskim i po łacinie, wzbudzając ogólne uznanie.

W roku 1991 wstąpiła do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Należała do pokolenia „Kamieni rzucanych na szaniec”. Za lata służby Ojczyźnie podczas okupacji niemieckiej otrzymała decyzją Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej tytuł „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. Została odznaczona Orderem Odrodzenia Polski Polonia Restituta oraz Krzyżem Armii Krajowej i Warszawskim Krzyżem Powstańczym. W roku 2003 Minister Obrony Narodowej mianował ją na stopień porucznika Wojska Polskiego. Jej biogram znajduje się w Wielkiej Encyklopedii Powstania Warszawskiego. Wielokrotnie otrzymywała wzruszające pocztówki wysyłane przez dzieci w ramach akcji „Kartka dla Powstańca” organizowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Te drobne dowody pamięci młodego pokolenia sprawiały jej ogromną radość.

Wanda Ołtarzewska-Myszkorowska, opatrzona Świętymi Sakramentami, zmarła 27 października 2018 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się zgodnie z ceremoniałem religijnym na Cmentarzu Komunalnym „Doły” przy ulicy Smutnej. Została pożegnana z honorami. Żegnała ją rodzina, przyjaciele, współpracownicy, sąsiedzi i dawni pacjenci.

Obecni byli harcerze reprezentujący Chorągiew Łódzką. Garnizon Wojska Polskiego wystawił Honorową Asystę Wojskową. Białoczerwony wieniec został złożony przez Instytut Pamięci Narodowej. Całym swym życiem dobrze służyła Bogu i Ojczyźnie. Pozostała wierna wartościom i ideałom wyniesionym z domu rodzinnego, szkoły i Szarych Szeregów.

Krzysztof Myszkowski

Zdjęcie udostępnione z rodzinnego archiwum